

## SWATY, czyli dziewosłęby

Po dzień dzisiejszy wszystkie elementy ślubu i wesele podlegają zasadom i regułom uświęconym przez wielowiekową kulturę. Są one zakorzenione w tradycji i stamtąd się wywodzą. Poszczególne etapy wesela wiejskiego takiej jak: swaty, zaręczyny, różgowiny, rozpleciny, błogosławieństwo czy oczepiny mają własną bogatą symbolikę i niezmienny przez wieki układ. Za początek wesela uznawano już sam wybór partnera, który odbywał się za pośrednictwem swata zwanego też dziewosłębem.

Nazwa dziewosłęb używana była w Polsce od XV wieku i pochodziła od słów: *dziewa* – „dziewczyna”, *słębić (snębić)* – „wydawać za mąż”. Dziewosłęby była to oficjalna wizyta przedstawiciela pana młodego – swata, w domu rodzinnym panny na wydaniu w celu uzyskania zgody na ślub. Dawniej małżeństwa bardzo często były umowami zawieranymi między dwoma rodzinami, często traktowanymi jako interes, dzięki któremu gospodarstwo zyskiwało siłę roboczą i posag, czyli majątek panny. O wyborze przyszłych małżonków decydowali rodzice. Szczególną uwagę zwracano z jakiej rodziny pochodzi wybranek, jaki majątek jest w stanie wnieść do związku i jakie korzyści wynikną ze skoligacenia obydwu rodzin. Uroda czy sprawy uczuciowe odgrywały tu drugorzędną rolę.

Rodzice szukali panny w najbliższym otoczeniu. Widocznym znakiem, że w obejściu znajduje się dziewczyna, które osiągnęła wiek stosowny do zawarcia małżeństwa były piękne przydomowe ogródki. Dziewczęta sadiły w nich barwne kwiaty na wianek oraz rośliny takie jak: rozmaryn, rutę, mirt czy barwinek. Wierzono, że te wiecznie zielone krzewy miały właściwości „afrodyzjne” i uznawane były za symbol panieńskiego stanu.

Swatem zostawał najczęściej mężczyzna poważany we wsi, z nienaganną reputacją. Musiał być dobrym mówcą, wykazywać się przewidywalnością, sprytem oraz poczuciem humoru. By uzyskać zgodę na ślub, często bronił swego „klienta” i zachwalał jego zalety

Swaty przebiegały zwykle według ustalonego przez tradycję wzorca, który uwzględniał odpowiedni do tego dzień i jego porę a także określony sposób zachowania się gości i domowników. Przybywając do domu rodziny dziewczyny swat bardzo uprzejmie ich pozdrawiał i zaproszony zajmował miejsce za stołem. Początkowo prowadził rozmowę pozornie nie mającą bezpośredniego związku ze sprawą. Mówił o handlowaniu, kupowaniu

i sprzedaży inwentarza domowego. Powód wizyty nigdy nie był oficjalnie wygłaszany. Najczęściej przychodzili pod pozorem kupna, handlowania czy poszukiwania inwentarza domowego. Gdy na rodzicach dziewczyny chłopak wywarł dobre wrażenie, kontynuowano rozmowę i podawano poczęstunek. Panny o zadanie nie pytano, była ona całkowicie podporządkowana woli rodziców. Pozytywny finał swatów kończono przy kieliszku omawiając sprawy majątkowe i ustalając termin ślubu. Jeśli na rodzicach dziewczyny chłopak wywarł dobre wrażenie to oferta małżeńska zostawała przyjęta. Wtedy wołana dziewczynę i dla formalności pytano ja o zgodę. Jej odpowiedź, najczęściej kiwnięcie głową lub pełne milczenie nie miało większego znaczenia. Pozytywny finał swatów kończono przy kieliszku omawiając sprawy majątkowe i ustalając termin ślubu. Swaty nie były więc zwykłą gością, lecz procedurą prawną, w czasie której ustalano warunki kontraktu ślubnego.

Zwyczaj swatania zaczął zanikać po I wojnie światowej, gdy młodzi pobierali się bez zgody rodziców często rezygnując z należnego im posagu.

Dorota Bujnowska,  
nauczyciel MDK2



„Dziwosłęby”  
Zofia Stryjeńska